Rok. III. Wrzesień 1928 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

poświęcony

św. Teresie od Dz. Jezus

z okazji ogłoszenia Jej Patronką Dziecezji Łuckiej.

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Wydano za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ

Tłoczono w Drukarni Kurji Biskupiej w Łucku, Dominikańska 42.



Święta Teresa od Dzieciątka Jezus
Patronka Diecezji Łuckiej.

Rok. III. Wrzesień 1928 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

poświęcony

św. Teresie od Dz. Jezus

z okazji ogłoszenia Jej Patronką Diecezji Łuckiej.

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Wydano za zezwoleniem Władzy Duchowej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

Dekret promulgujący Św. Teresę od Dzieciątka Jezus, Patronką Diecezji Łuckiej.

LUCEORIEN.

L. 49/927.

Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Adulphus Szelążek Episcopus Luceorien, Sanctissimo Domino Nostro Pio Papae XI exposuit quod in dioecesi Luceoriensi S. Stanislaus Episcopus et Martyr tamquam Patronus principalis habetur. Restituta nuper dioecesi luceoriensi vi Concordati, et separata a dioecesibus Żytomiriensi, et Camenecensi, Clerus et populus luceoriensis ab ipso Sanctissimo Domino Nostro humiliter petierunt ut S. Teresia a Iesu Infante in Patronam aeque Principalem cum S. Stanislao Episcopo et Martyre declarare et constituere dignaretur, eo magis quod auxilium huius Virginis in difficilioribus dioecesis negotiis necessarium et opportunum ab omnibus experiatur, et incrementum cultus eiusdem Sanctae valde profuturum erit pro fovendo Dei amore in animis fidelium. Sanctissimus Dominus Noster, has

preces ab infrascripto Cardinali Sacrae Rituum Congregationi Praefecto relatas peramanter excipiens, S. Teresiam a Iesu Infante Patronam aeque Principalem cum Stanislao Episcopo et Martyre dioecesis Luceoriensis declaravit atque constituit cum omnibus iuribus et privilegiis liturgicis quae Patronis praecipuis locorum competunt, eiusque Festum quotannis recolendum mandavit die 3 Octobris sub ritu duplici primae classis cum octava communi, servatis de cetero Decretis ac Rubricis. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 14 Decembris 1927.

A. Card. Vico, Ep. Portuen. et *S. Rufinae,*
S. R. C. *Praefectus*

Angelus *Mariani Secretarius*

Prośba J. E. Ks. Biskupa Szelążka o zatwierdzenie przez Ojca Świętego Swiętej Teresy od Dzieciątka Jezus na Patronkę Diecezji Łuckiej.

BEATISSIME PATER.

Populus fidelis catholicus dioecesis luceoriensis in Polonia, una cum pastoribus suis et me infrascripto episcopo luceoriensi, ad pedos SANCTITATIS VESTRAE provolutus, humillime supplicare audet de confirmatione electionis Sanctae Theresiae a Jesu Infante in Patronam istius dioecesis.

Coeleste lumen, quod verbis SANCTITATIS VFSTRAE in bulla „Vehementer exultamus hodie“ hominibus allatum erat, preces has inspiravit. Multa enim pericula saluti animarum in terris orientalibus Poloniae imminent tum propter inimicorum Dei agitationem intensissimam, tum propter difficultates in animarum cura, tum propter sequelas malas perturbati saeviente bellorum procella ordinis socialis.

Communis persuasio his in locis viget, necessarium esse peculiare ad maiora mala avertenda praesi-

dium et auxilium Coelitum, quos nostris temporibus Divina Providentia miserationum suarum praeclara instrumenta destinavit.

Omnium etiam mentes et corda eo vertuntur, quo praesidium tale inspirata a Spiritu Sancto praefatae bullae verba quarendnm esse indicant. Adimplebit certe S. Theresia a Jesu Infante in orientalibus hisce plagis, „quod moriens pollicita fuerat, se perennem Rosarum seu gratiarum pluviam demissuram".

*D*ignetur igitur benigne SANCTITAS VESTRA confirmare electionem istam, quae praehabito ardentissimo voto Capituli Cathedralis Luceoriensis a populo catholico, cuius supplices libelli hic apponuntur, est facta, conformiter cum c. 1278 C. J. C. et decreto Urbani VIII. PP. de die 23 martii, 1630 anni.

Audet etiam rogare episcopus luceoriensis, ut SANCTITAS VESTRA permittat celebrare in ista dioecesi uti festum primae classis, cum proprio officio et missa, iam a SANCTITATIS VESTRA probatis, diem natalem S. Theresiae a Jesu Infante, nimirum 30 septembris, quae festivitas possit at proximam liberam dominicam transferri.

Luceoriae, die 4 aprilis 1927 an.

Manens ad oscula pedum

Sanctitatis Vestrae

Brewe Apostolskie, nadające odpusty, przywiązane do modlitw ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Pius XI, Najwyższy Arcykapłan, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Ku rozkrzewieniu wśród wiernych ducha pobożności, ku wspomożeniu dusz, w czyścu cierpiących, wspomniawszy na duchowne skarby Kościoła, rozpatrzyliśmy skierowaną do nas prośbę wyposażenia w odpusty paru modlitw do Św. Teresy od Dzieciątka Jezus i postanowiliśmy chętnie zadośćuczynić tej prośbie. Modlitwy wspomniane brzmią, jak następuje:

I. *Modlitwa do Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus:*

„O Święta Tereso od Dzieciątka Jezus. która zasłużyłaś być ogłoszoną za Patronkę katolickich misyj całego świata, wspomnij na gorące Twoje pragnienia, jakie żywiłaś, będąc na ziemi, wzniesienia krzyża chrystusowego we wszystkich krajach i głoszenia ewangelji aż do skończenia świata; prosimy, Cię, wspomagaj, według obietnicy swojej, kapłanów i misjonarzy powszechnego Kościoła".

II. *Krótka modlitwa, w formie wezwania. do Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus:*

O święta Tereso od Dzieciątka Jezus, Patronko Misyj, módl się za nami".

Zasięgnąwszy tedy rady Ukochanego Syna Naszego, Kardynała Wielkiego Penitencjarjusza Świętego Rzymskiego Kościoła, opierając się na miłosierdziu Boga Wszechmogącego i powadze świętych Apostołów Piotra i Pawła, na mocy niniejszego Pisma Apostolskiego wszystkim wiernym i każdemu zosobna, ilekroć sercem skruszonem odmówią pobożnie do św. Teresy od Dzieciątka Jezus wskazaną wyżej modlitwę, niezależnie od miejsca i języka, byleby tylko tłómaczenie było dokładne, ujmujemy **trzysta dni** z ich pokuty w zwykłej formie Kościoła.

Jednocześnie mocą tejże apostolskiej powagi, wiernym, którzy przez miesiąc cały odmawialiby pobożnie pierwszą z powyższych modlitw, o ile prawdziwie żałują za grzechy, wyspowiadali się z nich, przyjęli komunję św. i pomodlili się nabożnie o zgodę dla królów chrześcijańskich o wytępienie herezyj, nawrócenie grzeszników i podwyższenie świętego Kościoła, udzielamy litościwie w Panu jeden raz na miesiąc **odpustu zupełnego** za wszystkie ich przewinienia.

Podobnie na mocy tejże apostolskiej powagi wszystkim wiernym i każdemu zosobna, którzy sercem skruszonem odmówią pobożnie wyżej przytoczone wezwanie, to znaczy modlitwę, umieszczoną na drugiem miejscu, zmniejszamy **o sto dni** pokutę, jaka na nich włożona została, innemi słowy, uwalniamy ich w zwyczajnej formie Kościoła od tej ilości pokut, jakie obowiązani byliby wypełnić z jakiegokolwiek tytułu. Niniejsze pismo zachowuje siłę swoją w przyszłości nazawsze, niezależnie od wszelkich innych rozporządzeń przeciwnych.

Dano w Rzymie u świętego Piotra, za pieczęcią Rybaka 9 lipca w roku pańskim 1928, Naszego Pontyfikatu siódmym.

P. Kard. Gasparri
Sekrétarz Stanu

Poświęcenie Róż ku czci Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

V. Adjutorium nostrum in nomine Domini.
R. Qui fecit coelum et terram.
V. Domine, exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

Oremus

Domine Jesu Christe, respice propitius super has rosas quas in honorem S. Theresiae Virginis, Sponsae tuae, benedicimus; et praesta ut omnes, earum fragrantiam gustantes, in oderem unguentorum tuorum currant et, eadem Sponsa tua intercedente, tam animae quam corporis sanitatem percipere mereantur. Qui vivis et regnas, etc...

R. Amen.

Reskrypt dla Zgromadzenia OO. Karmelitów Bosych.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI na prośbę niżej podpisanego Kardynała Prefekta Św. Kongregacji Obrzędów, raczył zaaprobować formułą specjalną błogosławieństwa róż na cześć Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przedłożoną w powyżej wymienionych wyrazach do uznania Stolicy Apostolskiej przez Prokuratora Generalnego Zakonu OO. Karmelitów Bosych. Raczył nadto Ojciec Święty używanie tego błogosławieństwa zastrzedz, jako przywilej, nadany Superjorowi Generalnemu Zakonu OO. Karmelitów Bosych. Udziela się mu wszakże władzy przelewania tego przywileju na innych kapłanów zakonnych i świeckich z wypełnieniem zwykłych przepisów. Wszelkie rozporządzenia, przeciwne temu, tracą swą siłę.

9 grudnia 1925 r.

† *A. Kard. Vico*
Biskup Portneński, Prefekt.

Aleksander Verde
Sekretarz.

Zarządzenie J. E. Ks. Biskupa Szelążka w sprawie przygotowań na pierwsze Święto Patronki Diecezji Łuckiej.

BISKUP ŁUCKI

dnia 15 sierpnia 1928 r.
Nr. 4147.

OKÓLNIK.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Św. Kongregacja Obrzędów nadesłała Dekret o zatwierdzeniu przez Ojca Świętego wyboru Świętej Teresy na Patronkę Pierwszorzędną Diecezji Łuckiej obok Św. Stanisława Biskupa.

Dekret powyższy ustanawia jednocześnie w naszej Diecezji święto Tej patronki dnia 3 października według rytu duplex primae classis cum octava communi.

Powiadamiając o powyższem, wzywam Czcigodne Duchowieństwo do zajęcia się przygotowaniem tej uroczystości, która ma być jednocześnie dniem promulgacji omawianego Dekretu Stolicy Apostolskiej. Akt promulgacji obejmuje między innemi ogłoszenie wiernym krótkiego listu pasterskiego, który w tym przedmiocie będzie wydany i rozesłany do wszystkich Ks. Ks. Proboszczów, Rektorów kościołów i prefektów szkół w czasie najbliższym przed dniem 3 października.

Nie potrzebuję wypowiadać szczególnej zachęty do gorliwego przygotowania tego święta, przekonany bowiem jestem, że Czcigodne Duchowieństwo włoży w ten moment dziejowy całą pełnię pobożności i gorącej czci dla nowej Patronki.

Niechże więc we wszystkich parafjach, względnie także w środowiskach oświatowych, powstaną, za inicjatywą Czcigodnego Duchowieństwa,—Komitety Uczczenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, — złożone z przedstawicieli inteligencji miejscowej i okolicznej, z przedstawicieli mieszczan i ludu. Szkolne Komitety powstać mogą oddzielnie, jakkolwiek działać powinny w porozumieniu z Komitetem Głównym. Inicjatywie tych Komitetów zostawiam opracowanie szczegółowych

programów i porządku uroczystości pozakościelnych,— a zatem urządzenia odczytów, pochodu, ozdobienia ulic, uroczystego poświęcenia obrazu Św. Teresy i wniesienia do kościoła lub do określonych Zakładów Wychowawczych lub Dobroczynnych.

Dla zwiększenia podniosłości obchodu Święta Patronki Diecezji użyć należy wszystkich dostępnych środków, zatem przygotować gdzie można, — chóry śpiewacze, orkiestry, kwiaty, illuminacje.

W kościołach przewidziećby należało i przeprowadzić uroczyste Triduum albo nawet Nowennę przed dniem 3 października z nabożeństwami, a więc z nieszporami i sumami, podczas których głoszone być winny dostosowane do chwili kazania. Nowennę lub Triduum wykorzystać można dla apologetycznych kazań, zmierzających do obudzenia pobożności w tych sferach, które zaniedbane są pod względem religijnym. W rozwinięciu zespołu nabożeństw nie ustalam jednego dla całej Djecezji programu, zostawiając to gorliwości i roztropności Cz. Księży Proboszczów, z zastrzeżeniem ścisłego zachowania przepisów liturgicznych.

Na uroczystość 3 października pozwalam wystawiać Najświętszy Sakrament tak podczas nieszporów pierwszych i drugich, jakoteż podczas sumy.

Wszystko zaś zbiegać się powinno do jednego ogniska, do jednego celu, który przyświecać ma w tej akcji nieustannie, do rozpalenia miłości Bożej w duszach ludzkich. Może niejedna dusza ludzka powstanie z martwych,—może wiele znajdzie w tych dniach uroczystych uzdrowienie i utrwalenie w cnocie. Otwórzmy drogę dla nowych triumfów łaski Bożej. Jaknajwiększa możliwie liczba wiernych niech przystąpi do Sakramentu Pokuty i Eucharystji. Ze wszech miar przeto należy ułatwić wiernym odbycie Spowiedzi Świętej i zorganizować, w miarę możności,—komunję generalną.

Niech Święta Patronka Diecezji Łuckiej błogosławi zbożnym pracom Czcigodnego Duchowieństwa.

† (—) *A. Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Odezwa Komitetu Diecezjalnego dla uczczenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

OKÓLNIK.

KOMITET DIECEZJALNY
UCZCZENIA ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS
PATRONKI DIEC. ŁUCKIEJ
W dniu 3 października 1928 r.

Do
Przewielebnych Księży
Proboszczów i Prefektów
szkół oraz Zgromadzeń
Zakonnych.

W trosce o jak najlepsze wykonanie Okólnika, z dn. 15.VIII. r. b., Nr. 4147, podajemy Czcigodnym X.X. Proboszczom i Prefektom, Diecezji Łuckiej, następujące wskazówki i wyjaśnienia:

1. Zarządziliśmy, by księgarnie katolickie niezwłocznie wysłały na imię Czcigodnych X.X. Proboszczów i Prefektów, Diecezji Łuckiej, wybraną przez nas literaturę i nuty, dla zorganizowania Akademji ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

2. Informujemy, że obrazy św. Teresy, o dowolnych wymiarach, można nabywać w Przemyślu, od Sióstr Karmelitanek Bosych. Adres; Przemyśl, Klasztor Karmelitanek.

3. W sposób szczególny należy się zająć, podczas Triduum lub Nowenny, — obok młodzieży i ludu, — dziatwą najmłodszą, zwłaszcza pozaszkolną. W tym celu należy powołać do miejscowego Komitetu, obok osób wybranych, Komitety Rodzicielskie i Organizacje religijne i społeczne.

4. Wskazanem jest, by cała parafja, — zarówno starsi, jako też młodzież i dzieci, — przystąpiła gromadnie, w dniach Obchodu, do spowiedzi i Komunji św

5. Parafje, które nie posiadają dotychczas „Kółek“ ku czci św. Teresy, mają je założyć podczas obchodu, — w terminie do 3 października r. b.

6. W każdej parafji, podczas Obchodu, mają być wygłoszone conajmniej 3 kazania, ku czci św. Teresy, — z których jedno ma być przysłane, przez ręce Przew. X. Dz;ekana, w terminie do 1 listopada r. b., do Kurji Biskupiej, do Łucka, w celu wydrukowania go w zbiorze kazań diecezjalnych o św. Teresie od Dzieciątka Jezus.

7. *Księża Prefekci zorganizują spowiedź całej młodzieży zamiast na początku roku szkolnego — w dniu 2 października, a Komunję Świętą — w dniu 3 tegoż miesiąca.*

8. Komitet przystąpił do wydania specjalnego numeru Diecezjalnego Miesięcznika, pamiątkowych obrazków i Jednodniówki dla młodzieży, poświęconych czci świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

9. Wraz z kazaniem prześlą przewielebni Księża do Dziekanów w terminie do 1 listopada szczegółowy opis przebiegu uroczystości, oraz zasługujące na wyróżnienie pięknie malowane programy.

10. O ile możności należy fotografować, pięknie przyozdobione obrazy ku czci św. Teresy, procesje, ołtarze oraz sale udekorowane podczas akademji. Fotografje te Kurja prześle do Lisieux, do Klasztoru Karmelitanek, gdzie obecnie jeszcze żyje rodzona siostra św. Teresy.

Prezydujący: *† Szelążek biskup*

Członkowie Komitetu: *Prałat S. Żukowski*
Inf. T. Sznarbachowski
Kan. G. Jełowicki
Kan. A. Jagłowski
Kan. A. Jarosiewicz
Kanclerz J. Szych.

Program uroczystości w Katedrze Łuckiej.

Uroczysta nowenna w Katedrze Łuckiej ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z okazji ogłoszenia Jej Patronką Diecezji Łuckiej.

Nowenna odbywać się będzie w katedrze łuckiej, poczynając od dnia 25 września. Codziennie rano odprawianą będzie o godz. 9-ej uroczysta Msza święta przed wielkim ołtarzem.

Wieczorem, o godz. 6-ej—nieszpory uroczyste, po których wygłaszane będą przez Ks. Jarosza T. J. konferencje apologetyczne, zastosowane do potrzeb inteligencji katolickiej.

Po konferencjach—będą odmawiane wspólne modlitwy do św. Teresy od Dz. Jezus, związane z odpustami, udzielonymi obecnie przez Ojca Św. Piusa XI.

Po modlitwach — błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i śpiew., — wykonany przez chór katedralny—ku czci Świętej Patronki.

Tematy konferencji głoszonych wieczorem podczas nieszporów:

dn. 25.IX Opatrzność Boża a św. Teresa,
„ 26.IX Pojęcie św. Teresy o Bogu
„ 27.IX Myśl przewodnia w życiu św. Teresy
„ 28.IX Zło moralne a św. Teresa
„ 29.IX Pojęcie św. Teresy o sprawiedliwości Bożej
„ 30.IX Pojęcie św. Teresy o miłosierdziu Bożem
„ 1.X Św. Teresa a Kościół katolicki
„ 2.X Św. Teresa a życie katolickie
„ 3.X Deszcz różany św. Teresy.

Ostatni dzień nowenny t. j. Pierwsze Święto Patronki Diecezji, przypadające w dniu 3-go października, obchodzony będzie z możliwą uroczystością, — a mianowicie:

Pierwsze nieszpory (dnia 2 października) i Sumę (dnia 3 października o godz. 11-ej) odprawki J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz diecezji z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Podczas sumy odczytany będzie

odpowiedni List Pasterski J. E. Ks. Biskupa Szelążka.

Na zakończenie nowenny, dnia 3 października, nieszpory uroczyste także z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 6-ej wiecz. i ostatnia konferencja.

Program akademji ku czci św. Teresy od Dz. Jezus.

młodzieży szkolnej w Łucku, dnia 3-go października br. o godz. 3.30 p. p.

1) Modlitwa i żywy obraz — J. Wojcikówna ucz. II kl. Gimn. Pań.
2) Referat p. t. „Życie św. Teresy“—wyp. J. Wrzosówna ucz. VII kl. Gim. Pań.
3) „Przychodzisz do nas“ —chór i orkiestra Gim. Pań.
4) „Na progu życia“ — obraz sceniczny, odegrają ucz. Szkoły Zaw. Żeńskiej.
5) „Pieśń mοja“ — deklamacja — J. Kociuba ucz. Szkoły Powszechnej.
6) „Do św. Teresy“ — deklamacja — Djanowska ucz. II kl. Szkoły kr. Jadwigi.
7) „Ach uproś nam“—chór Szk. Zawod. Zeńskiej
8) „Przychodzisz do nas“—recytacja wyk. kurs IV Seminar. Naucz.
9) „Hasło—Boże łaskawy — O św. Tereso—Domine Salvam fac Poloniam“ — chór Semin. Naucz.
10) „Rzucać kwiaty“ — deklamacja wyp. E. Spisacka ucz. Szkoły Handl.
11) „Modlitwa“—deklamacja—wyp. A. Kołosowska ucz. Szk. Handl.
12) „Deszcz Róż,“ — obraz sceniczny, ucz. Szkoły kr. Jadwigi.

Święta Teresa a kapłan diecezji Łuckiej.

„Ach, żyć miłością to jest błagać Pana,
By ogień spuścił z niebieskiej wyżyny
W duszę wybraną swojego kapłana,
Uczynił ją czystszą, niźli serafiny.

Święta Teresa od dziecięctwa rozjaśniona wewnętrznie niezwykle silnem światłem wiary, darem Ducha mądrości, miała głębokie zrozumienie stosunków nadprzyrodzonych. Więc też kapłana Chrystusowego, jego godności, jego doniosłą rolę i posłannictwo pojmowała w całej rozciągłości.

Kapłan nie był dla niej człowiekiem obcym, z którym się ma styczność tylko wtedy i tylko o tyle, o ile się potrzebuje jego posługi, a pozatem wpływ jego wyrzuca się poza nawias swego życia.

Pomna słów Chrystusa, ujmującego się za Kapłanów: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje“ (Mat. 10^{40}), św. Teresa uważała kapłana za najbliższego sercu swemu po Bogu, za takiego, jakim go ustanowił Jezus za „światło“ (Mat. 5^{14}) dusz ludzkich, ich życie i drogę.

W tem właśnie rozumieniu o kapłaństwie ma swe źródło rzewne zdarzenie, o którem czytamy w r. II-gim „Dziejów Duszy“: Sześcioletnia Terenia pyta swą siostrę Paulinkę, przygotowującą ją do pierwszej spowiedzi świętej, czy ma powiedzieć przy konfesjonale spowiednikowi, że kocha go z całego serca, gdyż przecież w jego osobie do Boga będzie mówiła.

Cześć dla kapłanów wzrastała nieustannie w duszy świętego dziecka i idea kapłaństwa przenika ją coraz głębiej. Terenia upodabnia się do kapłanów, aż wreszcie sama w duchu kapłanem się staje i pragnie spełniać najwznioślejszą czynność kapłańską: wlewać wieczne życie w dusze ludzkie.

Pragnienie to Bóg uwieńcza łaską powołania. W czternastym roku życia, pewnej niedzieli, pod koniec Mszy św. wysuwa się Tereni z książki do nabożeństwa obrazek Ukrzyżowanego i wzrok jej pada

na Boską Rękę, przebitą i krwawiącą, a jednocześnie rozlega się w duszy wołanie Jezusa: „Pragnę“.

Od tej chwili staje się Terenia wytrwałą bojowniczką o dusze: „Pragnienie moje zbawiania dusz, pisze, wzmagało się z dniem każdym. Zdawało mi się, że słyszę Jezusa, jak mi mówi: „daj mi pić“.

Święte dziewczę pod wpływem tego wołania zdwojało swą gorliwość i swoje codzienne ofiarki, chcąc ugasić pragnienie Jezusa, lecz im więcej pracowała, tem głośniejszem echem odzywał się w jej duszy głos Zbawiciela.

Podczas pielgrzymki do Rzymu kapłaństwo z nowej, dotąd nieznanej strony przedstawiło się oczom Tereni. Do tej pory, — mówi, nie mogłam zrozumieć głównego celu zakonu Karmelitańskiego. Myśl, że będę modliła się za grzeszników, zachwycała mnie, ale modlić się za kapłanów, których dusze zdawały mi się czystsze niż kryształ, uważałam za zbyteczne. We Włoszech zrozumiałam swoje powołanie. Dla nabycia tak pożytecznej wiadomości, nie była ta droga za daleką. Wtedy to pojęłam, że choć godność otrzymana wynosi kapłanów ponad aniołów, te nie mniej jednak pozostają oni ludźmi słabymi i ułomnymi. O jakże pięknem jest powołanie Karmelitanek! Do nich to należy zachować kapłanów „sól ziemi“

Wtedy też okazuje się w pełni prawdziwość jej miłości.

Nie potępia kapłanów za to, że zawiedli jej ideały, lecz wytęża całą energję wielkiej swej duszy, aby ich wynieść na szczyty powołania.

Staje się ona odtąd żywą i ustawiczną za nich hostją i za ich świętość gotową jest ponieść i ponosi rzeczywiście najcięższe cierpienia, wreszcie za nich ofiaruje swe życie.

„Przyszłam do Karmelu, mówi, szczególniej po to, aby się modlić za kapłanów. Kiedy się chce osiągnąć cel, trzeba przedsięwziąć środki. Ponieważ Jezus dał mi pojąć, że otrzymam ich duszę za cenę krzyża, im

więcej po drodze mego życia krzyżów spotykam, tem większą pałam żądzą cierpienia".

Po podróży do Włoszech, nic już nie zdoła odwieść św. Teresy od Karmelu. Karmel to środek dla niej, by uświęcić kapłaństwo, chce być to dziewczę „apostołem apostołów i matką kapłanów", jak mówi.

Jedna z jej sióstr podczas procesu kanonicznego zeznała, że św. Teresa, wstępując do Karmelu, za specjalny cel swego życia obrała modlitwę za kapłanów. To samo zaświadczyła Terenia wobec Przełożonego przed swoją profesją zakonną.

Papież Benedykt XV-ty potwierdza posłannictwo św. Teresy. Oto jego słowa: „Teresa otrzymała od Boga misję nauczania kapłanów, jak mają kochać Jezusa". I w ten sposób Bóg przez usta Najwyższego Zwierzchnika w kościele okazał, iż wiernie spełnił szczytne pragnienia umiłowanego swego dziecka, co ubiegało się o powołanie kapłańskie i chciało być kapłanem kapłanów.

Św. Teresa zeznawała otrzymane od Boga powołanie kapłańskie: „Czuję w sobie, pisze, powołanie kapłana i apostoła. O Jezu! Z jakąż miłością trzymałabym Cię w mych rękach w chwili, gdy na słowa moje zstępowałbyś z nieba! Z jakąż miłością dawałabym Cię duszom bliźnich moich!

Z tego to powodu bardzo się czuła szczęśliwą, gdy naznaczono ją w klasztorze zakrystjanką, i spełniała swe czynności z iście anielską pobożnością, pomnąc na słowa pisma: „Bądźcie świętymi, którzy dotykacie się naczyń Pańskich". (Iz. 52[2]).

Lecz rozumiała, że tu na ziemi może być jedynie kapłanem w duchu. Przeto dusza jej tęskniąc ustawicznie za kapłaństwem, jak świadczą naoczni świadkowie, szykowała się do kapłaństwa w przyszłości.

Przeczytawszy, że św. Stanisławowi Kostce przyniosła komunję św. Barbara, Teresa zawołała: „dlaczegoż nie uczynił tego żaden anioł, ani żaden kapłan, tylko dziewica?... Ach! W niebie ujrzymy wiele

dziwnych rzeczy. Jestem przekonaną, że ci, co na ziemi żyjąc, pragnęli kapłaństwa, w niebie je otrzymają!“

I mówiła, iż z radością umiera w 24-tym roku życia, w wieku, w którym otrzymuje się święcenia kapłańskie.

Wielkiem szczęściem było dla św. Teresy, gdy z rozkazu przełożonych stała się siostrą duchową pewnego kleryka, przygotowującego się do święceń kapłańskich. Mówiła, że „od wielu lat nie doznawała podobnie błogiego uczucia, była to jakby nowa struna, dotąd zapomniana i nieporuszona w jej duszy, która zadźwięczała.

Ten pierwszy kapłan, brat Tereni, a wkrótce za nim drugi, otworzyli jakby nową kartę jej życia, zdawna przez nią uprägnioną, uświęcenia kapłanów.

„Zrozumiałam doniosłość obowiązków, jakie przyjęłam na siebie i ochoczo zabrałam się do dzieła, podwajając swą gorliwość w służbie Bożej. Czuje się w sposób zupełnie wyłączny duchowo związaną z braćmi, których mi dał Jezus“.

Święta Teresa w tych dwóch pierwszych braciach swoich widziała w duchu wszystkich kapłanów, darowanych jej przez Boga: „Gorliwość zakonnicy Karmelitanki powinna ogarnąć świat cały. Modlę się za wszystkich kapłanów“.

Na łożu śmierci już będąc, mówi św. Teresa: „gdy stąd odejdę, wielka liczba kapłanów, dowiedziawszy się, iż zostałam siostrą duchową dwóch misjonarzy, będzie prosiła o ten sam przywilej“.

Zgłoszenia te w istocie zaczęły licznie napływać do Karmelu w Lisieux już od roku 1899. Z początku sporządzono tylko listę z nazwiskami proszących kapłanów i za nich Karmelitanki z Lisieux ofiarowywały modlitwy swe, prace i krzyżyki codzienne.

W r. 1927 liczba zapisanych dosięgała cyfry 1226, między niemi 16 biskupów. W tymże roku bracia duchowni św. Teresy utworzyli związek, którego statut został wkrótce zatwierdzony przez władzę kościelną.

Lecz niewątpliwie serce św. Teresy sięga dalej, nie ogranicza się li tylko do listy formalnej, lecz tchnie, kędy Duch chce. Jej braćmi są ci wszyscy, w których duszy Bóg wzbudził poczucie wspólnej jedności z tą siostrą anielską. A wiemy, iż liczba kapłanów, obdarzonych tą łaską, jest bardzo duża.

Związek duchowy z pierwszym kapłanem napełnił serce św. Teresy niezwykłą radością. Bóg też ocenił tę radość ukochanego dziecka swego, i dziś ją mnoży i mnoży w jej sercu przez nowe dusze kapłańskie, jakby w nieskończoność.

Braćmi św. Teresy są niemniej ci, których jej dało posłuszeństwo. Pierwszy związek duchowy św. Teresy wykwitł z posłuszeństwa. I dziś są dla niej te rozkazy świętemi.

Takie właśnie otrzymała św. Teresa zlecenie ze strony najwyższej władzy w kościele, Ojca św. Piusa XI-go, ustanawiającego ją szczególną Patronką diecezji Łuckiej. Z chwilą tą opiekuńcze jej ramiona, jak śnieżne skrzydła anioła, otuliły dusze wszystkich naszych kapłanów, a serce gotowe się stało udzielać im zdrojów niewymownej miłości Bożej, radości i pokoju. Czyste jej ręce błogosławią odtąd wszystkie nasze myśli, poczynania i prace, a duch jej trwa przy każdym z nas nieustannie z tkliwością siostry.

Św. Teresa wspomoże i dźwignie materjalnie nasze kościoły, tak potrzebne na kresach polskich, a tak zubożałe przez wojnę. Św. Teresa powróci dobrobyt i pomyślność wszystkim biedakom naszych parafij. Św. Teresa wesprze nas w naszych kapłańskich posługach przy łożu chorych, darząc ich zdrowiem, lub sposobiąc ich dusze do miłości Bożej, jak tego niezliczone po całym świecie codziennie składa dowody.

Św. Teresa pokrzepi nasze siły sterane w pracy kapłańskiej, doda nowej mocy i nowej energji do czynów. Św. Teresa uczyni nas uczestnikami swego duchowego macierzyństwa, tego daru bezcennego, który

w takiej pełności od Jezusa otrzymała i da nam nieprzeparty wpływ na dusze ludzkie.

Ona nie dopuści, by nasze prace kapłańskie i spełniane obowiązki powołania pozostały bezpłodne, lecz wleje łaskę życia wiecznego w nasze słowa i nauki, w nasze spowiedzie i dawane wskazówki, w nasze obcowanie z parafjanami i z młodzieżą parafji. Ona tchnie swego ducha kapłańskiego w duszę naszą, by obfitowała w owoce, jak płodna oliwka ewangeliczna.

A nadewszystko św. Teresa poprze skutecznie sprawę naszego osobistego rozwoju w duchu Bożym, odnowi serca nasze ożywczym strumieniem łaski niebieskiej, zbliży nas do Jezusa i zwiąże z Nim węzłem nierozerwalnego Zjednoczenia; uczyni nas Jego najmilszymi przyjaciółmi i powiernikami. Bo święta Teresa niczego nie uczyni połowicznie, taka już jej natura i taki charakter.

„Kiedy w młodości mojej świętość stanęła przed oczyma mej duszy, opowiada o sobie, — zrozumiałam, że w niej liczne znajdują się stopnie, że każda dusza ma możność odpowiedzieć lub uchylić się od łask Zbawiciela, uczynić mało lub wiele dla Jego miłości, wybrać między ofiarami, których się od niej domaga. I wtedy zawołałam: niechcę być świętą połowicznie; dla Ciebie, o Boże, nie lękam się trudu!".

Więc i nasze serca będzie nagliła na drodze Bożej i wypowie w nich walkę wszelkiej połowiczności. Tak czyniła od samego początku swego posłannictwa. Wystarczy nam przejrzeć listy, pisane do swych dwóch braci duchowych: „Ty nie możesz być świętym połowicznie, czytamy w nich, bo albo świętym wcale nie będziesz, albo będziesz nim całkowicie. Jezus chce posiąść Twe serce w całości. Błagam Cię, nie trwaj już u nóg Jego, ale idź za tym głosem w duszy, który cię pociąga w objęcia Jezusa. Gdy dobiję do brzegu wieczności, nauczę cię, jak masz płynąć po morzu świata. W drodze do Jezusa, bez porównania więcej pomocną ci będę, gdy uwolnioną zostanę z mej śmier-

telnej powłoki. Zobaczysz, niebawem miłość Boża całkowicie cię ogarnie".

A w chwilach smutku i osamotnienia, w chwilach życia pełnych goryczy i tęsknoty, przedewszystkiem w godzinę śmierci nad naszą duszą strwożoną pochyli się jej miła i święta postać i będziemy mogli z jej oczu świetlanych i płomiennego serca pić żywe wody otuchy i wiecznego szczęścia.

Ks. Jan Majchrzycki.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ w ŁUCKU —

List pasterski J. E. Ks. Biskupa Szelążka o ustanowieniu św. Teresy od Dz. Jezus Patronką Diecezji Łuckiej.

ADOLF PIOTR SZELĄŻEK

Z BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI BISKUP ŁUCKI

PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

Ś. T. D.

Czcigodnemu Duchowieństwu i ukochanym Wiernym Diecezji Łuckiej

Pozdrowienie w Panu!

Radość niezmierną zwiastował nam dekret Stolicy Apostolskiej z dnia 14 grudnia, 1927 roku, nadesłany obecnie, a zawierający zatwierdzenie św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Patronkę diecezji Łuckiej. Głos Ojca Świętego jest wyrazem woli bożej. Opatrzność zrządziła, że najbardziej na wschód Europy wysunięta placówka katolicyzmu stanęła pod bezpośrednią opieką tej, którą Pius X papież nazwał: „Największą świętą czasów obecnych", a Pius XI: — „heroiną świętości".

W przekonaniu powszechnem ta dziewczka, wyniesiona na ołtarze, jest przepięknym „*Kwiatuszkiem Karmelu*". Uderza w niej przedziwny zespół głębi światła bożego i mocy moralnej z prostotą „*dziecięctwa duchowego*". Podbija serca ujmująca słodycz najwznioślejszych nakazów, ktorych jest ona wyrazicielką w słowach i czynach. Gdy szczodrą dłonią rzuca z przed tronu bożego listki różane niezliczonych pomocy ludziom na tym podole płaczu, jest ona sama nadobnym kwiatem duchow-

nym o bogatej nad wyraz koronie. Zaszczepiona ręką Stwórcy w katolickiej Francji, w rodzinie gruntownie pobożnej, ta latorośl wybrana skupia wszystkie siły w wydobyciu z głębin swego jestestwa niezrównanej harmonji duchowego piękna. Zdobi ona ziemię i opanowuje serca barwnym przepychem cnót, subtelną wonią ofiarnego życia, cudnym układem dziejów wewnętrznego postępu.

Znaczenie patronki naszej sięga nieskończenie wyżej ponad czar promiennej świętości. Zamiary opatrzności bożej obejmują szerokie widnokręgi życia i sięgają do głębin najwyższych zagadnień współczesnych. Wyrozumieć należy charakter obecnego momentu dziejowego, jeżeli mamy mówić o posłannictwie św. Teresy. Na tem tle patronat jej ukaże się we właściwem świetle.

W łonie wszystkich narodów i we wszystkich krajach istnieje obecnie wielkie zmaganie się o najdonioślejsze dobra; wielka praca i wielkie współzawodnictwo. Panuje przytem wielka rozmaitość poglądów na te dobra i drogi, które mają do nich najpewniej doprowadzić, a ztąd na wszystkich terenach życia wre zacięta walka ideowa, grożąca ustawicznie pokojowi zewnętrznemu. Nad chaosem tych walk i zmagań się góruje bój na śmierć i życie o panowanie prawa bożego w ludzkości. W jednych krajach wypowiedziano Chrystusowi Panu otwartą wojnę. W innych walka toczy się pod osłoną obrony społeczeństwa przed klerykalizmem, — w szkole, w prawie małżeńskiem, i we wszystkich punktach, co do których Kościół Katolicki wypowiada swe postulaty. Pozornie idzie o to, aby szkoła była jednolitą; aby małżeństwo było postawione pod jednoczące wszystkich obywateli

ustawodawstwo świeckie; aby działalność kościoła pozostawała w większej zależności od wymagań państwowych. Pod tą wszakże osłoną kryje się planowane na daleką metę zerwanie z Bogiem, odrzucenie Jego panowania w ustroju społecznym.

W tej walce o najwyższe ideały, w obronie prawdy staje cud wielkiej świętości, wypielęgnowanej ręką Kościoła Katolickiego. Pan Bóg wysuwa na widok publiczny niedościgłe dla sił człowieka wyżyny doskonałości, jako dowód prawdy objawionej, jako dowód boskiego posłannictwa tego kościoła, który zarówno jest jeden, apostolski, powszechny, jak jest święty. Żaden związek religijny, któryby chciał uzurpować sobie miano Kościoła, nie zdoła stawić przed oczy narodów wzoru bohaterstwa moralnego swoich wyznawców, jak to czyni kościół katolicki. Ten tylko kościół Pan Bóg otacza blaskiem Swej świętości. W świętych ukazuje Stwórca moc swoją przez wprowadzenie niejednokrotnie nawet najsłabszych istot, jek chłopięcia lub dzieweczki młodej na najwyższe szczeble heroizmu, na wysokie stopnie zaparcia się siebie, wyrzeczenia się posiadanych dostatków, zachowania czystości, naprawdę anielskiej, cierpliwości wśród krzyżów, miłości szczerej, nawet względem nieprzyjaciół; ukazuje Stwórca swe miłosierdzie, gdy ręką tych ludzi słabych sprawuje cuda nawróceń, gdy rozdziela niezliczone pociechy cierpiącym fizycznie lub duchowo, w niezliczonych okolicznościach, w takim nieprzerwanym łańcuchu faktów jawnych i znanych powszechnie, jakoby trzeba było uwypuklać przez wszystkie wieki spełnianie się słowa Chrystusowego: *„Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie“.* (Jan XIV, 12)

Dziś niema zakątka ziemi w świecie katolickim, któryby nie znał imienia Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Zna ją cały świat dla niezliczonych łask, które za jej wstawiennictwem Pan zsyła na ludzi. Ukryta w klasztorze, podczas ostatnich lat swego życia, znaną była ze swej świętości tylko najściślejszemu kołu osób blizkich. Z chwilą śmierci, która tak niedawno nastąpiła, bo 30 września, 1897 roku, a więc zaledwie przed 31 laty, jej świętość stała się powszechnie znaną. Spełniać się zaczęły dosłownie wszystkie z kolei przepowiednie, wypowiedziane przez tę zakonnicę młodą o jej posłannictwie na ziemi.

Skromne wyznania, napisane jej ręką pod tytułem: „Dzieje Pewnej Duszy“, miały się stać i stają się powodem dobra wielu ludzi. *„Trzeba — mówiła wobec zbliżającej się śmierci, trzeba ten manuskrypt ogłosić bezzwłocznie po mojej śmierci“. „On czynić będzie dobrze wszystkim bez różnicy duszom“, — „ponieważ on objawi tym duszom moją drogę“.* Jak święty Piotr w swym liście pierwszym (w. 15) zapowiedział, iż po swej śmierci często okazywać będzie wiernym swą pomoc i starania o ich dobro, *„A starać się będę,* — powiada, — *i często mieć was po zejściu mojem, abyście na te rzeczy pamiętali“*, — podobnież św. Teresa od Dzieciątka Jezus zapowiedziała, że po swej śmierci doczesnej działać będzie na ziemi. *„Ja przeczuwam* — mowiła, — *że moje posłannictwo dopiero się zaczyna... Bytowanie moje w niebie zasadzać się będzie na czynieniu dobrze wśród ludzi na ziemi... Ja zstąpię...“ „I nie zaznam żadnego spoczynku aż do końca świata“.*

Istotnie, z chwilą ogłoszenia książki: „Dzieje Pewnej Duszy“ życie św. Teresy, bogactwo jej cnót, stanęło przed oczyma wszystkich ludów. Popłynęły do niej potoki modlitw. Dziać się zaczęły i dzieją się niezliczone cuda. Tysiące

i tysiące nawróceń. W chwilach ostatniej wielkiej wojny staje św. Teresa w obronie sprawiedliwości. Żołnież francuski znajduje w tej Świętej umocnienie odwagi i ratunek w niebezpieczeństwach; nie bez słuszności też jej interwencji przypisuje swoje wielkie zwycięstwo. Papieże: Pius X, Benedykt XV, Pius XI widzą w niej posłanniczkę niebios, w jej słowach—głos Boży. W roku 1923 staje ona w gronie błogosławionych; w dwa lata później — a więc w roku 1925 — w szeregach świętych; po dwóch znowu latach — 1927 r. diecezja Łucka wybiera ją na swoją patronkę.

Oddawna wszystkie ściany kościoła karmelitańskiego w Lisieux pokrywają tysiące wotów. Niewiele jest kościołów na świecie, któreby nie miały jej obrazu. Widzimy zawsze wielu modlących się u stóp jej ołtarzy. Nieustanne żywe kwiaty i nowe coraz wota ujawniają jej stosunek do ludzi.

Swojem życiem i cudami św. Teresa od Dzieciątka Jezus stała się nowym dowodem prawdziwości kościoła katolickiego, tego kościoła, który jej świętość zrodził, wypiastował i umocnił głoszoną przez siebie nauką, sakramentami i prowadzeniem po drodze doskonałości chrześcijańskiej.

Patronka nasza spełnia inne jeszcze zadanie dziejowe. Nietylko jest świadkiem prawdy, lecz nadto jest dzielną jej obronicielką. W tej epoce powszechnego zeświedczenia wszystkich dziedzin pracy ludzkiej, tej tak zwanej laicyzacji, a właściwie usuwania Pana Boga z terenu objawów życia publicznego, św. Teresa staje na czele obrońców praw bożych, z hasłem na ustach, wypowiedzianem przed wiekami przez archanioła Michała: *„któż, jak Bóg!“* Gdy swe posłannictwo porównywa do zadań

św. Joanny d'Arc, rozumie przez to misję apostolatu, w szeregu świętych niewiast, o których mówił św. Paweł: *„Ze mną pracowały w apostolacie"*. W tej dziedzinie ma pewność zwycięstwa. „W mojej misji,—powiada,—jak w posłannictwie św. Joanny d'Arc, wola boża będzie spełniona, mimo jakichkolwiek przeszkód ze strony ludzi". *„Bóg dobry spełniać będzie w niebie wszystkie moje życzenia, ponieważ ja na ziemi nigdy nie spełniałam woli swojej"*. Zgodnie z tem, co czytamy w psalmie 144-ym: „Wolę bojących się Jego pełnić będzie i prośby ich wysłucha". „Moim mieczem,—mówi dalej św. Teresa, jest miłość". *„Przy użyciu tego miecza usunę co jest obcem Bogu w królestwie dusz"*.

W rzeczy samej, właściwością ideowego boju, tych olbrzymich zmagań się, które się dzieją w naszych oczach, jest pewność, że musi zwyciężyć i zwycięży na wszystkich terenach życia religja prawdziwa; zwycięży prawo boże; zwycięży Chrystus, Pan nasz. Proroczy psalm drugi i trzeci od wieków nakreślił ten wynik walki przeciwko Bogu i Jego Synowi: *„Pan rzekł mi: Synem moim jesteś... dam ci w dziedzictwo narody... a w posiadanie krańce ziemi"... „Rozproszył wszystkie, którzy mi się sprzeciwiają; Boże jest zwycięstwo"...* Wynik ten wystąpień przeciwko Panu Bogu zaświadczy kiedyś historja. Widzą to dziś ludzie, którzy patrzą głęboko w przyszłość. Zapowiada to z pełną świadomością objawienia św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

W tych okolicznościach patronka nasza zstępuje na tę cząstkę naszej ziemi ojczystej, na której katolicy muszą nieledwie na wzór dawnych synów Jerozolimy wznosić mury obronne, trzymając jedną dłonią miecz,—drugą kielnię. Biorąc pod swą opiekę nasze nieliczne szeregi, św. Teresa od Dzieciątka Jezus

wprowadza nas na linję bojową walki duchowej, w ogień huraganowy, skierowany przeciwko katolicyzmowi przez liczne rzesze jego wrogów. Tutaj, na ziemiach Wołynia, bardziej, niż gdzieindziej ważą się losy walki o obronę kultury zachodniej przed naporem komunizmu, tutaj rozstrzygają się walki o panowanie sprawiedliwości Chrystusowej nad miljonami dusz ludzkich. Te obszary rozległe, które bezbrzeżnym i bogatym krajobrazem uzmysławiają bezmiary przyszłych możliwości, te przestrzenie olbrzymie, gotowe dla posiewu prawdy, dla pługa postępu prawdziwego, oczekują na wzmożoną działalność w duchu misji, którą od Boga otrzymała święta patronka nasza. Ludzie głębiej myślący dawno już, jeszcze przed wojną światową, zrozumieli, że dla uratowania społeczeństw przed katastrofalnym upadkiem kultury, niedość jest wysuwać na front boju moce fizyczne; nie wystarczą siły pracy umysłowej, najlepiej nawet zorganizowanej. Potrzebna jest nadto siła moralna, ugruntowana na odwiecznych prawach bożych, aby na niej oparł się program życia ludów, powszechny ład i spokój. W tej sile moralnej — źródło niewyczerpane czynów dobrych. Bez zasad chrześcijańskich niema ratunku. Kto wierzy, iż człowiek sam sobie wystarczy, ten nie uświadomił sobie całokształtu zjawisk życia współczesnego.

Wszędzie, ale najbardziej na Wołyniu, oczywistem jest skupienie przeciwko nam znacznej mocy fizycznej i poważnej pracy intelektualnej, potężnie zorganizowanej. Jeżelibyśmy mieli przeciwstawiać wyłącznie podobne siły, musielibyśmy przewidzieć, że będziemy zwyciężeni. Ale obóz, nam przeciwny, pozbawiony jest najwyższej mocy; — mianowicie, nie

chce mieć nic wspólnego z Bogiem. Świat katolicki, a więc i naród polski, — w szczególności społeczeństwo szczerze katolickie na Wołyniu, wszystkie swoje usiłowania ma opierać na Bogu, — z Nim iść i w Nim cele swoje osiągać.

Tak często wspominamy o walkach duchowych i o posłannictwie św. Teresy w tym zakresie, że możnaby ztąd wynieść wrażenie jakoby rozterki społeczne miały być utrwalane. Byłby to błąd zupełny. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus ujęła w Swe dłonie sztandar Chrystusowy i stanęła na czele naszych szeregów, ale ten sztandar, to krzyż Jezusowy, z wypisanym krwią Zbawiciela hasłem miłości. Do walki wstępuje św. patronka nasza, ale jej mieczem, jak to już słyszeliśmy, jest także miłość; miłość Boga i bliźniego.

„Moim mieczem mówi ona, — *jest miłość; przy użyciu tego miecza usunę, co jest obcem Bogu, w królestwie dusz.* **Sprawię, że ogłosicie Chrystusa Królem w swych duszach“.** Istota zwycięstwa, o którem mówimy, polega na powrocie ludzi do Boga. Bojowanie, to zapalanie miłości w sercach ludzkich. Chrystus Pan to wskazał: *„Ogień przyszedłem rzucać na ziemię i cóż chcę, jeno aby był zapalon“.*

Postać św. Teresy od Dzieciątka Jezus zrozumiałą jest tylko na tle tego najwyższego zadania, które jasno wskazała: *„Mojem zadniem jest sprawić, aby miłowano Boga, jak ja Go miłuję“.* W tej miłości zatopiona, dla niej żyła i żyje. Płomieniami miłości nadziemskiej chciałaby na sercach ludzi wypisywać wielkie Imię Boże; nią przepoić całą umysłowość ludzką.

Po natchnionych piewcach tej cnoty, która będzie treścią życia w niebie, — po św. Pawle, św. Bernardzie, św. Franciszku serafickim, św. Franciszku Salezym, w osobie

św. Teresy od Dzieciątka Jezus ten akord niebiański z nową dźwięczy mocą i w nowym brzmi układzie. Jakkolwiek w naukach, wykładanych przez kaznodziejòw, często słyszymy rozwijany temat o miłości Bożej, świat wszakże dalekim jest od zrozumienia jej istoty. Zna jej objawy, a nie wciela ich w życie, bo znacznie oddalił się od przenikania najgłębszej właściwości tego węzła, który ma nas łączyć z Bogiem.

Koleje życiowe przez szeregi wieków zatarły w duszach ludzkich poczucie synostwa bożego, które przywrócił nam Pan Jezus. Ludzie są dalecy od Boga; z wiary religijnej wysnuwają w swej podświadomości głęboko tajony rachunek, że trzeba słuchać się Boga, bo inaczej nie unikniemy złej doli. Istnieje zatem w duszach rachunek i strach. Słowem, — służalczość, — a nie synostwo. Prawie niema tego stanu duszy, który w dziecku góruje ponad wszystkiemi uczuciami — w odniesieniu do matki i ojca.

Czy jest to synowska miłość względem Boga, gdy człowiek wierzący zamknięty jest w orbicie własnych zainteresowań, a niewiele się troszczy o losy dzieła zbawienia, które Bóg-Człowiek okupił śmiercią swoją? Gdy obojętnie przechodzi obok faktu, że znaczne odłamy społeczeństwa katolickiego stygną w wierze, coraz bardziej zatapiają się w mgłę obojętności religijnej, nie chcą nawet słyszeć o sakramentach świętych, w swem zaś życiu doczesnem nie myślą o stosowaniu etyki chrześcijańskiej; gdy obojętnie patrzy, że tłumy niezmierne, pochłonięte przez długotrwałe błądzenie po bezdrożach, utraciły świadomość swego przeznaczenia; może traktuje to zjawisko, jako należące do zwykłego porządku

rzeczy. Dla dobrego syna taki stan spraw ojcowskich byłby źródłem niewysłowionej udręki; jego osobiste sprawy przeszłyby w cień, na plan drugi; wszystkoby poświęcił, aby obronić cześć ojca.

Syn dobry ani na chwilę także nie traci zaufania do ojca, choćby dla swych przewinień odbierał od niego jakieś kary, bo nadewszystko pewien jest nieskończonej miłości ojcowskiej. Bliskość stosunku rodziców i dziecka we wzajemnem oddaniu się tych istot tak jest zazwyczaj silna, że nie waży się nikt naruszyć tego stosunku, bo pewien jest, że się spotka z silnem odparciem.

W duszach katolików musi zbudzić się prawdziwie synowskie przywiązanie do Pana Boga, najpełniejsza ufność, bezgraniczne zdanie się na wolę bożą. Musi wrócić zrozumienie i wykonanie tego ostrzeżenia Pana Jezusa: *„Kto nie przyjmie królestwa Bożego, jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego“* (Marek IX. 15—21). Serca twarde i zimne w stosunku do Boga, — zapłonąć muszą prawdziwem uczuciem najwyższej miłości dla Niego; stopnieć muszą zwały lodowe, które otaczają dusze nasze w dziedzinie obcowania z Chrystusem Panem; zacząć trzeba tu na ziemi życie, które będzie źródłem szczęścia bez miary w życiu przyszłem; trzeba Panu Jezusowi okazać i udowodnić, że nie jesteśmy zamknięci w trosce o własne dobro, lecz że jego sprawy są naszemi sprawami, że ponad wszystko troszczymy się o to, aby dzieło zbawienia, dokonane przez Chrystusa Pana, było przez ludzi wykorzystane tak, jak On tego pragnie.

Dla ożywienia ufności synowskiej względem Boga, natchnął Duch Święty w czasach ostatnich wprowadzenie czci Serca Jezusowego.

To zadanie również pełni św. Teresa od Dzieciątka Jezus. *„Czuję, — mówiła ona przed śmiercią swoją, — czuję, że moja misja ma się dopiero zacząć; że mam dać duszom swoją „drożynę“ — „drogę dziecięctwa duchowego“, która jest drogą ufności i całkowitego zdania się na wolę Bożą“.*

Ileż to pociechy w tych słowach dla nas wszystkjch; dla upadłych i dla tych, którzy z trudem dźwigają się po drodze doskonałości chrześcijańskiej. Bez trwogi idźcie grzesznicy do Boga, — bo to Ojciec najlepszy. Z ufnością posuwajcie się naprzód wy wszyscy, którzy łakniecie i pragniecie sprawiedliwości, — albowiem będziecie nasyceni.

Więcej, więcej garnąć się trzeba do Boga, do stóp Jego upadać, znając swoją niegodność i winy, jak marnotrawni, — ale synowie, jak dzieci, na które oczekują serdeczne, zapominające wszelkich uraz objęcia boże; gorące uściski ojcowskie, aby już nazawsze trwała wymiana myśli i uczuć.

Czyż być może inaczej, gdy wiemy, że pomiędzy nami i Panem naszym, Jezusem Chrystusem, jest ta Matka Najświętsza, która dla wszystkich zachowuje serce matczyne, pełne miłosierdzia i współczucia; ta, którą codziennie wzywamy, jako ucieczkę grzeszników; ta, przez którą, według słów św. Alfonsa Liguorego, płyną wszystkie łaski; przez którą trafiamy do jej ukochanego Syna; ta Królowa Korony Polskiej, która jeszcze raz w dziejach ukazała wszystkim narodom, że ma ojczyznę naszą w szczególnej opiece i nietylko wydźwignąć ją zechciała z grobu, ale zasłoniła przed zalewem barbarzyństwa. Do Niej, po Chrystusie Panu, nasze serca zwraca święta Teresa. Droga do miłości Bożej bez Marji, Matki Boskiej, pojąć się nie da. W życiu św. Teresy cześć

dla Najświętszej Marji Panny cechuje wszystkie chwile dziecięctwa, gdy Niepokalana Dziewica cudownym uśmiechem cudownie również przywraca zdrowie małej Tereni, — aż do ostatnich chwil pielgrzymki doczesnej, — kiedy św. Teresa układa jeden z najpięknięszych swoich utworów: „Dlaczego ja kocham Marję“. Nie jest zaprawdę czcicielem św. Teresy, kto nie potęguje w sobie czci dla Najświętszej Marji Panny.

W tem dążeniu do rozbudzenia w sercach nieskończonej ufności względem „najukochańszego z pośród wszystkich ojców“, przewodniczką jest Marja Panna; pomocą przy Niej— jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Są oczywiście rzeczy, które my sami wykonać powinniśmy. Mylny to pogląd, że łaska boża jest taką pomocą, którąby niosła nas, jak matka swe dziecię na rękach, bez żadnego z naszej strony wysiłku. Kto Bogu się oddaje, kto do Niego zbliża się i chce być Jemu wiernym, ma być pewien pomocy bożej, ale też wiedzieć powinien, że wchodzi na drogę prawdziwego męczeństwa. Pan Bóg nie pozostawia duszy w wygodnym spoczynku, lecz ją przeprowadza przez wszystkie stopnie oczyszczenia; a to dokonywać się musi drogą ustawicznej walki wewnętrznej. Daje Pan Bóg: *„chcieć i wykonać“*, — lecz czyni to przez naszą naturę upadłą, która musi czuć ciężar walki, przeciwności, szarpania się ze skłonnością do złego. Spełnia się ustawicznie zapowiedź Ducha Przenajświętszego: *„Bojowanie jest życie człowieka na ziemi“*. Łaska towarzyszy w tem bojowaniu, ale nie uwalnia ani od obawy o losy walki, ani od ścierania się z własnemi namiętnościami, ani od widoku niebezpieczeństw; niekiedy łaska rozwiewa te groźne widoki, nie-

kiedy jednak dopuszcza ból udręki wewnętrznej; niekiedy niesie ulgę, zazwyczaj jednak zostawia duszę na terenie walki, nie dając nawet poczuć swej obecności i słodyczy. Pamiętne są słowa Pana Jezusa, powiedziane św. Pawłowi: „Dosyć, ci Pawle, łaski mojej, bo cnota w słabości się umacnia".

Droga walki wewnętrznej jest królewską drogą służby bożej; zaszczytną jest ona; godną odważnych żołnierzy Chrystusowych; zasługującą i godną nadziemskiej słodyczy. Św. Teresa nazywa tę drogę *„rozkoszną"*. Nie ukrywa jej powagi, ale przez budzenie uczucia synostwa uprzystępnia w najwyższym stopniu. Ta święta dziewica, bez zgłębienia obszernych dziedzin teologji katolickiej, wypowiada w tym punkcie, jak w wielu innych najgłębsze prawdy, oświetlone przez potężne umysły doktorów Kościoła. Zestawimy tu słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus ze zdaniem św. Augustyna w poruszonym przez nas przedmiocie. *„Twardem się wydaje i ciężkiem, mówi św. Augustyn, to, co Pan Bóg nakazał, ażeby ten, kto chce iść za nim, zaparł się sam siebie; lecz nie jest ciężką ani twardą rzecz, którą nam nakazuje ten, który jednocześnie pomaga, aby było spełnione, co nakazał"* — (Sermo 47 de diversis). A św. Teresa o tem mówi w następujący, przystępny sposób: *„Wiele dusz tłómaczy się, że nie mają dość siły do zwycięstwa. Niechże jednak czynią wysiłki. Pan Bóg nie odmówi pierwszej łaski i doda odwagi do zwycięstwa. Jeżeli dusza odpowie tej łasce, znajdzie się w światłości. Serce się wzmacnia wówczas i postępuje ze zwycięstwa w zwycięstwo"*. A w innem miejscu mówi: *„Trzeba czynić wszystko, co jest w naszej mocy; dawać z siebie bez rachunku; wyrzekać się samego siebie ustawicznie; słowem, udowadniać swoją miłość wszystkiemi dobremi uczynkami, jakie są w naszej mocy. Zaprawdę jednak, gdy nasze*

czyny nie mają wielkiej wartości, koniecznem jest, abyśmy pokładali nadzieję w tym, który uświęca nasze dzieła, a wyznając swoją niegodność, jako słudzy nieużuteczni, wierzyli, iż Pan Bóg udzieli nam przez łaskę wszystkiego, czego pragniemy.“

Twardą zaiste jest cnota; lecz dla wszystkich jest ona dostępną, a będąc niezawodną osłoną wszelkiego dobra, stanowi najwyższą ozdobę człowieka. Jak niegdyś, w wiekach średnich, stalowa zbroja rycerzy, inkrustowana złotem i srebrem, osypana drogiemi kamieniami, pieściła wzrok, mieniąc się wszystkiemi kolorami tęczy w blaskach słońca, dając jednocześnie obronę przed nieprzyjacielem, podobnież wyrobiona ciężką pracą, — przy łasce bożej — cnota, płonąca jasnością Chrystusową, zdobna stalą pięknych czynów, zachwyca serca, opanowuje dusze, pociąga je i w sferach niebiańskiah zatapia.

Hołd nasz, oddany św. Teresie od Dzieciątka Jezus, wyrażony w niniejszym liście, nie byłby całkowitym, gdybyśmy nie wskazali najistotniejszej strony Jej duszy. Polot ducha, który podziwiamy w naszej patronce, uskuteczniany był — według wyrażenia książki O Naśladowaniu Pana Jezusa, dwoma skrzydłami: prostotą i czystoscią. Pierwszą zobrazowaliśmy dotychczas. Drugą musimy wskazać choć paru słowy. Czystość. Tak, to czystość najzupełniejsza intencji; szukanie we wszystkiem tylko Boga; ale także anielska cnota: niewinność serca, w najwyższym stopniu. Bez przesady można twierdzić, że jednym z powodów miłości czułej, którą Pan Bóg ubogacił serce św. Teresy od Dzieciątka Jezus, była doskonała czystość jej serca. Jest to najgłębsza tajemnica świętości. Wprowadź do życia człowieka doskonałą cnotę anielską,

a z nią wejdzie do duszy cały orszak cnót chrześcijańskich, które wytworzą wysoki stopień świętości. Jeżeli kiedy, to dziś potrzebna jest pomoc naszej patronki, aby usunąć zanik tej cnoty w szerokich warstwach społeczeństwa, ożywić obyczaje, prawdziwie chrześcijańskie, przywrócić skromność w mowie, czynach, w całem zewnętrznem zachowaniu się ludzi. Atmosfera duszna i nieczysta panuje na świecie. Moda, albo jakieś dziwne względy, obce duchowi chrześcijańskiemu, sprawiły, że zarówno młodzież, jak i osoby w wieku podeszłym, swoim strojem, formami zewnętrznemi, uczęszczaniem na nieodpowiednie widowiska, czytaniem sensacyjnych powieści, zaprzeczają elementarnym zasadom nauki chrześcijańskiej o obowiązującej nas skromności. W wielu duszach zjawia się pożądanie czystego powietrza. Ten wiew z nieba chwytany jest spragnioną piersią przez wielu; wielu jednak, i bodaj przeważna część ludzi, nie ma odwagi zerwania z pętami mody, aby się nie ośmieszyć w oczach ogółu, który jakoby te formy narzuca z nieubłaganym despotyzmem.

Niechże ci wszyscy, którzy pragną być czcicielami świętej Teresy i chcą zbliżyć się, za jej przykładem, do Jezusa i Marji, niechże ci wszyscy zrozumieją, że nie są jej miłymi ani szczerze czcić jej nie chcą, dopokąd nie zdobędą się na odwagę odrzucenia tego sposobu postępowania, który innych gorszy i utrwala naganne zwyczaje w społeczeństwie. Nie jest czcicielem naszej patronki, kto w duszy zachowuje jakikolwiek ślad naruszenia anielskiej cnoty.

Pozostaje nam wysunięcie ostatecznego wniosku.

Jest on oczywistym.

Niech nikt w diecezji nie zawaha się poznać życia św, Teresy od Dzieciątka Jezus i tej drogi, którą ona nakreśliła, a która prowadzi do świętości. *„Wszyscy, bez wyjątku, według wskazania Ojca Świętego, Piusa XI, bezwzględnie obowiązani są dążyć do tego celu."* (Enc, Rerum omnium 1923),

Droga dziecięctwa duchowego dostępna jest dla wszystkich ludzi bez różnicy wieku i stopnia oświecenia, jak to sama święta patronka nasza wskazuje: *„W mojej drożynie są tylko rzeczy zwykłe; trzeba, żeby wszystko, co ja czynię, mogły spełniać dusze najprostsze".* Droga ta wyrokiem Stolicy Apostolskiej uznaną została za najbezpieczniejszą. Oto słowa Benedykta XV, papieża: *„Wierni we wszystkich narodach niech wejdą odważnie na tę drogę"* (14/VIII 1921).

Wzywam Czcigodne duchowieństwo i wiernych, aby modłami do tej świętej Patronki błagali nieustannie o pomoc, tak bardzo potrebną nam wszystkim, którzy na tych Kresach przebywamy; o pomoc we wszystkich sprawach duchownych i ziemskich; niech błagają o opiekę nad całym Kościołem Katolickim w Polsce; o opiekę nad ukochaną ojczyzną naszą. Niech ludzie upadli odważnie powstaną z grzechów; obojętni w wierze, zaniedbani w pełnieniu obowiązków religijnych niech powrócą do szczerej religijńości i innych niech swoim przykładem budują,—aby ta ziemia wołyńska stała się ojczyzną swiętych, dzielnicą, ubłogosławioną przez Boga.

Do ciebie, św. Tereso od Dzieciątka Jezus, zwracamy się z pokorną prośbą, o szczególny patronat nad nami. Osłoń nas od niebezpieczeństw wszystkich, tak duchowych, jakoteż doczesnych; pokieruj sprawami diecezji dla większej chwały bożej i dopomóż osiągnąć te zadania, któ-

re społeczeństwu katolickiemu na Wołyniu wyznaczyła opatrzność boża; nieustanie rozsiewaj w diecezji, Tobie oddanej, listki różane dobrodziejstw i błogosław. U stóp ołtarzy twoich korząc się, imieniem swojem, duchowieństwa i wiernych ślubuję ci zachowanie twych świętych wskazań, aby wszystkie serca zapłonęły tą miłością bożą, którą w nich zapalać pragniesz. Amen.

Dan w Łucku, 1928 roku, w rocznicę śmierci Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

† *(—) A. Szelążek*
Biskup Łucki